

Maturzyści wyjeżdżają i nie chcą wracać

11 stycznia 2013

Dwie trzecie maturzystów z Opolszczyzny, zamierzających studiować, chce podjąć naukę poza regionem. Na studia wyjeżdżają, by już nie wrócić – wynika z badań przeprowadzonych pod kierownictwem prof. Romualda Jończego na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Opolu.

KATARZYNA KOWNACKA: Dotychczas mówiło się, że Opolszczyzna to region o najniższym wskaźniku dzietności w kraju i najwyższym odsetku emigrantów zagranicznych. Z badań, którymi pan kierował wynika, że do niekorzystnych zjawisk w regionie trzeba dopisać jeszcze jedno: exodus – jak sam pan mówi – maturzystów na studia poza region. Gdzie uciekają maturzyści z Opolszczyzny?

PROF. ROMUALD JOŃCZY: Z naszych badań rzeczywiście wynika, że coraz więcej młodych opolan podejmuje studia poza regionem, głównie we Wrocławiu, który znakomicie się rozwija, ma świetne geopolityczne położenie i doskonale się promuje. Katowice czy Gliwice – co też zauważyliśmy – oddziałują obecnie na Opolszczyznę bardzo słabo. Wyjazdy na studia poza region miały miejsce również w przeszłości, ale wyjeżdżało wtedy znacznie mniej osób i znacznie częściej ludzie ci wracali. Dziś studia chce podjąć 87 proc. ankietowanych, a z tej grupy dwukrotnie więcej osób zamierza studiować poza województwem, niż w regionie. Co więcej – studia poza Opolszczyzną podejmują najczęściej osoby z lepszymi wynikami w nauce i zazwyczaj wyjeżdżają, by już nie wrócić w rodzinne strony. Tylko co piąta osoba spośród ankietowanych zadeklarowała, że będzie mieszkać w przyszłości z miejscu, z którego pochodzi, a w ogóle na Opolszczyźnie ma zamiar mieszkać po studiach mniej niż połowa licealistów.

– Co to oznacza dla regionu?

– Po pierwsze, jeśli w regionie zostaje nieco „słabsza młodzież”, to rzutuje to na poziom uczelni i szanse rozwojowe regionu. Po drugie – masowe odsysanie zdolnej młodzieży przez większe ośrodki takie jak Wrocław pogłębia wyludnianie się województwa.

– Jak niechęć do powrotu młodych na Opolszczyznę zestawiać np. z wynikami diagnozy prof. Janusza Czapińskiego, według której w woj. opolskim żyje się dobrze albo najlepiej w kraju?

– Diagnozy prof. Czapińskiego dotyczące jakości życia tylko potwierdziły wyniki moich badań sprzed lat dziesięciu. Nie ulega wątpliwości, że mamy na Opolszczyźnie jeden z najwyższych lub nawet najwyższy poziom życia w kraju, np. dzięki dobremu dostępowi do przedszkoli czy służby zdrowia. Wpływ na to miały też i mają relatywnie wysokie dochody, choć w dużej mierze wynika to z emigracji zarobkowej. Problem jednak w tym, by tę jakość życia utrzymać lub uzyskiwać dzięki pracy dostępnej na miejscu, w regionie. Powinna być to zwłaszcza praca wymagająca wyższych kwalifikacji. Tymczasem właśnie takiego zatrudnienia nie potrafimy zapewnić młodym po studiach.

– Dlaczego?

– Ponieważ na Opolszczyźnie nie ma metropolii, wielkiego przemysłu, biznesu czy centrów usługowych. To wypycha najlepiej wykształconych poza region. Studia w regionie kończy 6-7 tys. osób rocznie, a pracę w zawodzie znajdują 2-3 tys. osób. Pozostali muszą więc albo szukać zatrudnienia niespełniającego ich ambicji, albo wyjechać i szukać pracy gdzieś indziej. Gdyby w regionie ulokował się wielki koncern z nowoczesną technologią czy duże centrum biznesowe, to ci ludzie by wrócili. Młodzież to wie i dlatego na starcie woli wybrać uczelnię z krajowej czołówki rankingów i większe miasto, w którym łatwiej będzie znaleźć lepszą pracę.

– Można określić, ilu maturzystów rocznie ucieka poza Opolszczyznę?

– Nie badaliśmy tego, ale możemy chyba mówić o liczbie od dwóch do czterech tysięcy osób rocznie.

– Na Opolszczyźnie ma powstać Specjalna Strefa Demograficzna, która ma przeciwdziałać wyludnianiu się regionu. Będzie dla kogo tworzyć strefę, skoro młodzi ludzie wyjeżdżają?

– Strefa to rzecz, która jest absolutnie konieczna. Mam nadzieję, że będzie mieć charakter głębokiej operacji regionu, a nie zabiegu poprawiającego samopoczucie. Trzeba też podkreślić, że efekty działań strefy będą widoczne najwcześniej za kilka lat. I jeszcze jedno – w zwalczaniu wyludniania się regionu nie chodzi jedynie o to, by rodziło się jak najwięcej dzieci i by im zapewnić opiekę oraz dobrze wychować. Te dzieci, wychowane i wykształcone, mogą potem przecież uciec do Wrocławia czy za granicę. Chodzi o wprowadzenie kompleksowych rozwiązań, które poprawiłyby jakość życia i możliwości zarobkowania mieszkańców w każdym wieku.

Z prof. Romualdem Jończyem rozmawiała Katarzyna Kownacka

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)

NOTA BIOGRAFICZNA

Prof. Romuald Jończy – ekonomista związany z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu i Politechniką Opolską. Badacz problematyki migracji, wyludnienia i „drenażu mózgów”. Badania opolskich maturzystów, którymi kierował Jończy, miały miejsce w 2012 r. i objęły grupę 1263 maturzystów z kilkunastu miast powiatowych woj. opolskiego. Zbadano też 99 losowo wybranych studentów pochodzących z woj. opolskiego, studiujących we Wrocławiu.